

Tadeusz Gasztold

Armia Krajowa i ludność cywilna na Kresach Północno-Wschodnich w świetle sowieckich dokumentów w latach 1941-1944

Słupskie Studia Historyczne 2, 55-74

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz GASZTOLD

*Armia Krajowa i ludność cywilna na Kresach
Północno-Wschodnich w świetle sowieckich dokumentów
(w latach 1941-1944)*

Przedmiotem mojego zainteresowania podczas wykonywania kwerendy w Archiwum Narodowym Białorusi dawniej Archiwum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi w Mińsku były sprawy związane z działalnością AK na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Dokumenty dotyczące tego tematu znajdują się w zespole pod nazwą: Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego. Dla zrozumienia całości zagadnienia kilka informacji na ten temat. Decyzją Komitetu Obrony ZSRR 20 maja 1942 roku powołano Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego jako organ wykonawczy Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej na czele z marszałkiem Klimentem Woroszyłowem i szefem Sztabu Pantelejmonem Ponomarenko będącym jednocześnie I sekretarzem CK Komunistycznej Partii Białorusi. W ślad za powstaniem Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego powołano sztaby Białoruskiego, Ukraińskiego, Litewskiego, Łotewskiego i Estońskiego Ruchu Partyzanckiego. Obok organizowania i nadzoru działalności partyzanckiej na zapleczu frontu miały one o wiele ważniejsze zadania z punktu widzenia państwa sowieckiego. Władze sowieckie poważnie obawiały się narodów Europy wschodniej, gdzie pod okupacją niemiecką wzmogły się ruchy niepodległościowe. Dotyczyło to przede wszystkim państw bałtyckich, Białorusi i Ukrainy. Tam, gdzie nie sięgała władza partii komunistycznej na terenach okupowanych przez Niemców jej funkcję zastąpił ruch partyzancki. Był więc ruchem przede wszystkim politycznym zdominowanym przez organy Narodowego Komitetu Spraw Wewnętrznych (NKWD)¹.

¹ Kalinin Piotr: *Partizanskaja rjespublika*. Moskwa 1964 oraz Klimow I i Gradow W.: *Partizanty Wilejszcziny*. Mińsk 1967. por. T. Gasztold: *Rozkaz zabić przyszedł z Moskwy*. Wyd. Oskar 1993 s. 48-51.

Skoncentrujemy teraz uwagę na Białoruskim Sztabie Ruchu Partyzanckiego. Odgrywał on w realizacji wymienionych zadań czołową rolę ze względu na kierunek warszawski – tradycyjny kierunek sowieckiej i rosyjskiej agresji przeciwko Polsce. Tym razem agresja ta była realizowana pod maską „misji wyzwolenczej Armii Radzieckiej”, której forpocztą jawiły się sowieckie oddziały partyzanckie zapuszczające na całe terytorium polskie. Formalnie – jak powiedzieliśmy – Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego zajmował się działalnością partyzancką na podstawie tajnych dokumentów jego działań wykraczał daleko poza sprawy partyzanckie. Można powiedzieć, że problematyka partyzancka była tu zagadnieniem drugorzędnym, dogodną formą realizacji innych spraw. Na pierwszym miejscu znajdowała się strategia i taktyka ZSRR wobec ziem wschodnich II Rzeczypospolitej oraz rozpracowanie polityczne, wojskowe i gospodarcze Polski jako przyszłego państwa satelickiego pod hegemonią rosyjską².

Realizując wymienione cele wszystkimi dostępnymi środkami Rosjanie prowadzili politykę totalnej likwidacji działaczy Polskiego Państwa Podziemnego oraz jego siły zbrojnej Armii Krajowej.

Jest więc oczywiste, że dokumenty takiej instytucji jak Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego mają istotną wagę dla studiowania stosunków polsko-radzieckich w latach drugiej wojny światowej. Należy dodać, że nie tylko dla stosunków polsko-radzieckich ale dla całej Środkowej Europy ponieważ zainstalowanie w Polsce ekipy moskiewskiej miało wpływ na system rządów w innych państwach tego regionu.

W pierwszej połowie 1943 roku rozpoczęła się wielka strategiczna operacja przygotowana przez Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego polegająca na przemieszczeniu na zachód tysięcy sowieckich partyzantów. Celem tej operacji było sterroryzowanie ludności polskiej, białoruskiej i ukraińskiej wykazującej antyradziecką postawę w sytuacji kiedy wkroczenie Armii Czerwonej na tereny polskie było kwestią czasu³.

² Gasztold T.: *Chapuny. Fragment powstania antysowieckiego na Wleńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*. Maszynopis. W przygotowaniu do druku.

³ Werszyhora P.: *Karpacki rajd*. Warszawa 1951 i Werszyhora P. i Zieboł W.: *Partyzanckije riejdy/Iz partizanskogo dżiżenija w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny Sowietского Sojuza 1941-1945 g./Kiszyniów 1962.*

Z Obwodu Witebskiego i Mińskiego skierowano tysiące „bojców”, którzy posuwali się na zachód dwoma trasami i według meldunków operacyjnych 24 października 1943 roku osiągnęli rejon Brześcia. Po osiągnięciu lasów grodzieńskich i augustowskich dowództwo nad całością objął ppłk G.F. Pokrowski.

Władze sowieckie kierowały na zachód specjalne grupy złożone ze specjalistów wywiadu, których część stała się oddziałami partyzanckimi. Przykładem tego może być grupa Lejtan. W.A. Manochina, która została powołana przez Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego. P. Kalinin, szef sztabu 16 lutego 1943 roku zatwierdził rozkaz o przekroczeniu linii frontu przez ludzi Manochina. Rozkaz stwierdzał, że na terenie Obwodu Wilejskiego (po 17 września 1939 roku Rosjanie w Wilejce umieścili siedzibę Obwodu) obok sowieckiego oddziału partyzanckiego F.G. Markowa działają grupy partyzanckie i oddziały „polskiej obrony”, którym miejscowa ludność udziela pomocy. Rozkaz stwierdzał, że odpowiedzialnym za przejście oddziału przez linię frontu w dniu 20 lutego 1943 roku jest tow. Manochin i komisarz brygady, którego nazwiska nie wymieniono. W końcowej części rozkazu znajduje się stwierdzenie, że zaistniała na terenie Obwodu Wilejskiego sytuacja spowodowała konieczność wzmocnienia konspiracyjnego komitetu w Wilejce skierowanymi z sowieckiego zaplecza towarzyszami⁴.

Wiemy na czym polegała owa „specjalna sytuacja” na terenie Obwodu Wilejskiego. To rozbudowujące się polskie komórki niepodległościowe AK i cywilnych władz administracyjnych Polski Podziemnej oraz pełne, często demonstracyjne ich poparcie przez miejscową ludność.

Przybycie grupy Manochina do rejonu postoju w okolicy miasteczka Świr wyznaczono na 25 marca 1943 r. co zostało wykonane. Po osiągnięciu rejonu postoju, grupa przystąpiła do następujących działań: penetracja linii kolejowej Smorgonie-Mołodeczno-Radoszkowice oraz linii Dokszyce-Wilejka-Mołodeczno-Juraciszki, intensywny zwiad agenturalny w oparciu o istniejącą siatkę oraz instalację własnej siatki. Instalowana przez Manochina siatka miała rekrutować się głównie z pracowników administracji białoruskiej i niemieckiej na wszystkich

⁴ Archiwum Narodowe Białorusi (Dalej ANB). Zespół 3500, teczka 67 a.

szczeblach głównie w takich miejscowościach jak Wilejka, Głębokie, Mołodeczno, Smorgonie, Oszniana i inne. Rozkaz zobowiązywał donosić o wszystkim przez radio do Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego.

Grupa Manochina liczyła 33 osoby z tego 23 było Rosjanami, 5 Białorusinami, jeden Ukraińcem a pozostałych narodowości nie podano.

Po sześciu miesiącach od przybycia na teren Wileńszczyzny Brygada Manochina rozrosła się liczbowo z 33 osób do 100 osób zwerbowanych spośród byłych jeńców sowieckich w niewoli niemieckiej, których ucieczkę z obozów ułatwiała specjalna komórka AK między innymi w Mołodecznie działająca z ramienia komendanta tamtejszego Obwodu „Gajewskiego” z czynnym udziałem Tadeusza Korsaka i innych polskich działaczy. Ale siła brygady, która niebawem przyjęła imię Gastello nie polegała na ilości partyzantów. Miarą osiągnięć była sieć agenturalna zainstalowana przez brygadę, za pomocą której prowadzono wywiad nie tylko instytucji i wojska niemieckiego, lecz przede wszystkim organów Polski Podziemnej.

„...16.09.43 r. do rejonu Woropajewo przybył sekretarz „Obkoma” Klimow, który rozkazał oddziałowi Kolcowa i członkom sztabu Manochina wyjść w rejon na południe od jeziora Narocz i opanować rejon smorgoński (i oswoit `smorgonskij rejon).

„...17.09.43 r. oddział Kolcowa i sztab Manochina z oddziałem Orłowskiego udali się w okolice wsi. Uzła. 40 ludzi zabezpieczało marsz naszej kolumny pełniąc rolę przewodników i ubezpieczenia. Pokonując 30 km doszliśmy do wsi (brak nazwy wsi, przyp. TG) w nocy. Ludność mijanych wsi podawała bojcom do rąk i na wozy żywność. Wszczyscy przewodnicy w liczbie 40 osób ochotniczo wstąpili do oddziału Manochina-Brygady im. Gastello.

„...Brygada posiadała siatkę agenturalną, do której należeli ksiądz ze wsi D, który prowadził rozpoznanie „białopolaków” wykorzystując do tego celu ceremonie religijne i dowiadując się o planach nieprzyjaciela. Agent „Fieńka”, prostytutka w garnizonach Smorgonie-Soły, zabezpiecza wywiad i zorganizowała nam 6 „języków”, z których jeden był Łotyszem jeden Litwinem i dwóch Niemcami. Agent „Jadwiga” — żona kapitana polskiej armii pracuje w problematyce

polskiej. Agent „Janina” z majątku Stymony prowadzi wywiad dotyczący spraw „białopolaków”. Agent „Amerykanka” ze Smorgoń ma dostęp do tartaku i elektrowni donosząc o istniejącej tam sytuacji. Agent „Dostojewska” – lekarz, pracuje w szpitalu w Głębokiem.

„...Organizatorami i dowódcami pododdziałów byli m.in. Aleksandra 43 r., Paweł Konopia, przerzucony z 22 armii uderzeniowej spod Moskwy Aleksander Orłowski, w styczniu 1942 r. zorganizował oddział partyzancki, który w kwietniu 1942 r. zjednoczył się z oddziałem Manochina. Z frontu zostali przetrzuceni Gadrulin Amierzjan, Aleksiej Kurdatow, Wiktor Łodanow, Jose Litosa (Hiszpan) ...”

Grupa Manochina w dniu 18.03.43 r. składała się z 33 osób w tym była jedna kobieta...”⁵.

Treść meldunków rzuca światło na stosunki między partyzantką sowiecką a ludnością polską i jej stanem posiadania. W meldunku z dnia 6 kwietnia 1943 roku czytamy „Operacje żywnościowe nasze oddziały partyzanckie przeprowadzają na terytorium Zachodniej Białorusi, po wschodniej stronie linii kolejowej Mołodeczno-Królewszczyzna – jak mówią między sobą partyzanci – na terytorium Polski. Wsie są obrabowane „do nitki”. Są liczne fakty maruderstwa, chuligaństwa głównie „markowców” (to znaczy z oddziału Markowa), „szlachtynowców” i „miedźwiedziewców” niszczących miejscową ludność. Obowiązuje zasada, że każdego Polaka trzeba doszczętnie obrabować a Polaka – pana zabić ...”⁶.

Meldunek z dnia 5 lutego 1943 r. skierowany do Kalinina i Ponomarenki zawierał sporo danych o AK. Stwierdzał m.in., że „... Na terenie Obwodu Wileskiego działają polskie legiony w rejonie Postaw. Daniłowicz, Kobylnika, Miadzioła, Żodziszek, Świru, Podbrodzia, Brasława, Widz i Oszmiany. Celem działania polskich organizacji jest: „Odbudowa pańskiej Polski w granicach z 1939 roku”⁷. Warto zauważyć, że władze sowieckie w działalności Polski Podziemnej dostrzegały tylko jeden cel odbudowę państwowości polskiej w przedwojennych granicach. To jest zgodne z prawdą. Ale jest to tak zwana

⁵ ANB Zespół 3500 t. 67 a.

⁶ ANB Zespół 3500 t. 67.

⁷ ANB Zespół 3500 t. 67.

półprawda, bo druga jej część to walka z Niemcami prowadzona przez AK. Czytając sowieckie dokumenty odnosi się wrażenie, że Niemców nie ma a wszystkie rosyjskie siły skierowane są przeciwko Polsce.

Cytowany wyżej meldunek podawał uzyskane przez sowiecki wywiad polskie kwatery kontaktowe w Wilnie. Oto niektóre z nich. „...Ul. Kawaleryjska 125 m 2 (Karol Kubarewicz), ul. Sosnowa 13 (Kalinowski). To są punkty kontaktowe – czytamy w meldunku – szyfr i hasła nie są mi znane, pisze agent, ale wiem, że są zmieniane co miesiąc”. dalej czytamy: „Polski legion organizuje „Czechowicz”, „Michałowicz” używający ps. „Burzyński”, „Antoni”, „Nurno” i „Kmicic” oficer byłej armii polskiej w rezerwie. Oddział liczy do 400 osób...”⁸.

Przez 50 lat historycy polscy nie mieli wątpliwości odnośnie losu żołnierzy oddziału „Kmicica”, który powstał w marcu 1943 roku na bazie Ośrodka AK w Świrze. Oddział podjął służbę terenową i założył bazę nad jeziorem Narocz, gdzie podobną bazę zbudowali partyzanci rosyjscy. Dowódca sowieckiej 1 Wilejskiej Brygady Partyzanckiej im. K. Woroszyłowa Piotr Markow prowadził obłudną grę wobec Polaków: oficjalnie wyrażał uczucia przyjaźni a nieoficjalnie przygotowywał się do napaści i likwidacji polskiego oddziału co nastąpiło 26 sierpnia 1943 roku. Tego dnia Markow zaprosił ppor Antoniego Burzyńskiego, „Kmicic” celem omówienia akcji na miasteczko Miadziok. Podczas nieobecności polskich dowódców bolszewicy najechali polski obóz. Przewaga napastników, zaskoczenie oraz brak dowódców spowodowały, że mimo rozpaczliwych prób obrony opór Polaków został zgnieciony. Liczący ponad 200 żołnierzy polski oddział znalazł się w niewoli. Pojedynczy żołnierze podjęli skuteczną ucieczkę. Co się stało z żołnierzami wziętymi do niewoli? Wiadomo było, że część żołnierzy bolszewicy skierowali do oddziału im. B. Głowackiego, który naprędce usiłował zorganizować przy swojej brygadzie tworząc wrażenie kontynuacji działań rozbitego oddziału „Kmicica”. Na czele nowego oddziału stanął sierż. Wincenty Mroczkowski, „Zapora”. Grupa żołnierzy na czele z ppor „Kmicicem” przepadła bez wieści. Zostali oni – według przekazów świadków – rozstrzelani. Potwierdzenia tego faktu nie było. Później, kiedy P. Markow stał się niewygodny dla

⁸ ANB Zespół 3500 t. 50.

kontaktów z AK, na których Sowietom bardzo zależało ze względów operacyjnych — zastąpił go Manochin — Rosjanie przyznali się do zamordowania „Kmicica” i jego żołnierzy.

5 Brygadę odbudował z rozbitków oddziału „Kmicica” rotmistrz Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”.

W omawianych dokumentach znajdujemy po raz pierwszy potwierdzenie podstępnej zbrodni bolszewickiej na polskich partyzantach. W dokumencie datowanym 10 listopada 1943 roku podpisanym przez st. lejtn. Derkaczewa, zastępcy dowódcy brygady im. Woroszyłowa, który dowodził akcją napaści na polski oddział czytamy na wstępie, że zadanie jego brygady w zakresie walki z polskimi organizacjami określone były zgodnie z rozkazem gen. P. Ponomarenki w czterech punktach. Zadania te między innymi zobowiązywały do wysyłania w szeregi polskiej konspiracji agentów bolszewickich. Derkaczow miał polecenie Markowa prowadzić systematyczną obserwację polskiego oddziału stacjonującego w sąsiedztwie. W efekcie napaści na polski obóz — pisze Derkaczow — wzięliśmy wiele dokumentów a także ujawniliśmy redakcję gazety „Niepodległość”. Wszystkie dokumenty zostały dostarczone do sztabu brygady...”⁹. Autor pisze: „Wszystkie osoby dowodzące legionem aresztowałem i przekazałem do śledztwa prowadzonego przez pełnomocnika NKWD Litwy tow. Biera. Przesłuchanie wszystkich osób odbyło się przy moim czynnym udziale dzięki czemu mogłem zorientować się o stopniu organizacyjnym polskich nacjonalistycznych formacji, o ich celach i planach na przyszłość. Wszystkie materiały wzięte i ujawnione w czasie śledztwa znajdują się u pełnomocnika specjalnego oddziału brygady Woroszyłowa tow. Prońki...”¹⁰.

W innym dokumencie znajdujemy informację o losach żołnierzy „Kmicica”. Ze względu na dokumentalną wartość tego meldunku przytaczam jego tekst w dosłownym tłumaczeniu: „80 proc. składu osobowego legionu to członkowie POW (prawdopodobnie chodzi o Polskę Organizacyjną Wojskową, której w tym czasie nie było, przyp. TG). Skład dowódczy (komsostaw) w 100 proc. rekrutował się spośród osób przybyłych z różnych miast Polski i Litwy. Młodszy skład

⁹ ANB Zespół 3500 t. 50.

¹⁰ ANB Zespół 3500 t. 50.

dowódcy rekrutował się spośród miejscowych podoficerów i kułactwa. Wśród rozbrojonych są oficerowie kontrwywiadu legionu wileńskiego „Jastrząb” i „Klewiacz”. Z ogólnej liczby rozbrojonych rozstrzelano 50 ludzi, 80 przekazano oddziałowi Mroczkowskiego a pozostałych uwolniono. Oddziałom naszym przekazano rozkaz – legionistów niszczyć... Informację opracował na podstawie radiogramów st. pomocnik szefa 2 Oddziału Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego kpt Kossoj...”¹¹.

Otrzymujemy więc oparte na dokumentach potwierdzenie, że spośród wziętych podstępnie do niewoli partyzantów polskich Rosjanie 50 rozstrzelali. Zbrodnia dokonana została w rejonie wsi Zanarocz. Jak dowiaduję się Związek Polaków na Białorusi planuje upamiętnienie miejsca śmierci żołnierzy AK ppor „Kmicica”.

Autorzy piszący na temat dziejów 5 Brygady Wileńskiej AK powstałej z rozbitków oddziału „Kmicica” zastanawiają się kto w szeregach tego oddziału był konfidentem NKWD ponieważ niektóre fakty z dziejów tej jednostki zmuszają do postawienia takiego pytania D. Fikus w książce pt. *Pseudonim Łupaszko* (Warszawa Wyd. „Most” 1988 I wyd. s.45) pisze: „Do sowieckiej bazy udali się razem z komendantem; ppor J. Wiśniewski (ps. „Ostroga”), ppor Zygmunt Niciński (ps. „Twardowski”) – szef sztabu oraz oficer ze sztabu „Kmicica” Sylwester Jachimiak, ps. „Chłop”). W czasie rozmów kiedy wszyscy byli pochyleni nad mapami Polacy zostali zniemacka zaskoczeni z tyłu i rozbrojeni a następnie aresztowani. Przesłuchiwano każdego z osobna. Z tej grupy uratowali się tylko dwaj „Ostroga” i „Twardowski”. Wszystkich pozostałych rozstrzelano.

Sprawa „Ostrogi” nigdy nie została wyjaśniona do końca. Dlaczego przeżył? Twierdził, że udało mu się uciec. Ale jak oświadczył „Maks” nikt z Sowietów w bazie go nie szukał. Powstało więc podejrzenie, że współpracował on z Rosjanami, pogłębione jeszcze tym, że pojawił się później w oddziale „Łupaszki” ale szybko go opuścił i przeniósł się do Wilna, a potem po repatriacji pracował w kraju na kolei. Opowiadał mi „Maks”, iż miał zamiar zobaczyć się z nim ale do spotkania nie doszło. „Ostróg” zabrał swoją tajemnicę do grobu umarł bowiem w latach 60-tych...”.

¹¹ ANB Zespół 3500 t. 50.

Z cytowanego wyżej meldunku dowiadujemy się, że szef sztabu legionu „Czechowicz” i Niciński znajdują się przy Brygadzie im. Woroszyłowa. Wszyscy zginęli poza Nicińskim Zygmuntem, „Twardowskim”, który w niewyjaśnionych okolicznościach wyszedł z sowieckiego obozu co nasuwa podejrzenia, że był wcześniej lub podjął w czasie ujęcia współpracę z NKWD.

Kilka uwag na temat Wincentego Mroczkowskiego „Zapora”, który przed wojną służył w stopniu ogniomistrza w 19 PAL-u w Nowej Wilejce i został dyscyplinarnie zwolniony z wojska za sympatie komunistyczne. Wg oświadczenia żołnierzy „Kmicica” m.in. Wacława Beynara „Orszak” W. Mroczkowski zorganizował wcześniej oddział partyzancki, który składał się z kilku osób i działał w powiecie brasławskim i postawskim. Nie ulega wątpliwości, że oddział ten nazwany im. T. Kościuszki podlegał dowództwu sowieckiemu, które kierowało nim z ukrycia tworząc wrażenie jakoby jest to oddział polski. Taki oddział nie był znany dowództwu AK w Wilnie. Nieprzypadkowo Mroczkowski podjął się tuż po masakrze części polskich żołnierzy by zgodnie z sowieckim poleceniem objąć dowództwo tym razem nad oddziałem im. B. Głowackiego, który sowieci próbowali utworzyć z żołnierzy „Kmicica” wziętych do niewoli. Nazajutrz po masakrze Polaków to jest 27 sierpnia 1943 r. F. Markow ocalałym Polakom znajdującym się w sowieckiej niewoli przedstawił nowego dowódcę W. Mroczkowskiego, którego awansował do stopnia kapitana.

W dokumentach, które tu omawiam natrafiłem na ślad „Zapory”. Czytamy tam: „Mroczkowski rozpuścił swój oddział grupami na zadanie. Konieczna jest decyzja włączenia tego oddziału do Brygady Woroszyłowa. Na razie odszedł i nie wrócił...” Dodajemy, że żołnierze tego oddziału świadomi zbrodni na ich kolegach przyłączyli się do rotmistrza Z. Szendziela, który zebrał rozproszonych, pozostałych przy życiu akowców i utworzył — zgodnie z decyzją swojego dowództwa -5 Brygadę nadając jej przydomek „śmierci” celem wymierzenia sprawiedliwości zabójcom. W. Mroczkowski wrócił do 5 Brygady i zaklinał się, że został zmuszony przez bolszewików do przyjęcia stanowiska dowódcy Oddziału im. B. Głowackiego. Był obserwowany i został przyłapany podczas kontaktu z sowietami. W czasie ucieczki do Rosjan został zastrzelony¹³.

¹³ ANB Zespól 3500 t. 50.

Czym zajmowała się sowiecka partyzantka na polskich ziemiach świadczy dokument z dnia 29 grudnia 1943 r. podpisany przez najwyższych dostojników władz Centralnego Sztabu Partyzanckiego przy Sztabie Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej mianowicie S. Bielczenko-szefa tego sztabu, który nosił tytuł Komisarza Bezpieczeństwa Państwowego oraz szefa wywiadu tego sztabu Anisimowa. Wspomniene pismo było skierowane do Ganienki, zastępcy szefa Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego i opatrzone – jak zresztą wszystkie omawiane tu dokumenty – klauzulę największej tajemnicy.

Dowiadujemy się, że wywiad sowiecki ma informacje o przedstawicielach rządu londyńskiego w kraju wicepremierze Jankowskim, który rzekomo przygotowuje antykomunistyczną akcję, której szczegóły nie zostały określone. Prawdopodobnie Rosjanie w tym czasie – grudzień 1943 r. – nie mieli pełnego rozpoznania polskich organizacji konspiracyjnych bo znalazło się natępujące polecenie dla komórek wywiadu sowieckiego, którego fragment przytaczam w dosłownym brzmieniu: „Dajcie zadanie przez agenturę celem zdobycia dokumentów (opracowania polskiego sztabu i kierowane do niższych komórek pisma, broszury itp.) oraz porwijcie (zachwatitje) do niewoli łączników...”¹⁴.

Dopisek uczyniony atramentem prawdopodobnie przez Ganienkę ujawnia kto otrzymał polecenie wykonania powyższego zadania. Ganienko, który otrzymał polecenie przekazał rozkaz niżej pisząc ręcznie dosłownie: „Dano zadanie tow. tow. Sikorskiemu, Czernyszewowi, Kop...) trudne do przeczytania przyp. TG), Monochowi i innym¹⁵.

Po zbrodni dokonanej na żołnierzach polskich w Zanaroczy przez partyzantów sowieckich nastąpił okres jawnej walki między polską i rosyjską partyzantką. Doszło do kilku kolejnych napadów Rosjan na polskie oddziały i ludność cywilną współpracującą z polskim podziemiem. Tymczasem Moskwa nakazywała zgodnie z poleceniem S. Bielczenki dostarczania materiałów operacyjnych potrzebnych do dalszego rozpracowywania Polski Podziemnej. Stan otwartej walki – zwłaszcza w sytuacji kiedy partyzanci sowieccy znieawidzeni przez

¹⁴ ANB Zespół 3500 t. 50.

¹⁵ ANB Zespół 3500 t. 50.

miejscową ludność ponosili klęski nie był do zaakceptowania. Przepływ informacji wywiadowczej był widocznie niedostateczny. Pamiętajmy, że podstawowym celem partyzantki sowieckiej było przygotowanie warunków do okupacji bolszewickiej ziem polskich zaś walka z Niemcami znajdowała się na drugim planie. Wszystkie oddziały partyzanckie otrzymały zadanie wznowienia zerwanych lub nawiązania nowych kontaktów z AK pod przykrywką propagandową Związku Patriotów Polskich i dywizji Wandy Wasilewskiej. Stwarzało to warunki bardziej skutecznego — na zasadach rzekomo przyjaznych kontaktów — penetrowania polskich organizacji a przede wszystkim oddziałów akowskich. Odsunięto w cień w rejonie Naroczy P. Markowa jako niewygodnego przez zbrodnię jakiej dokonał stawiając na pierwszy plan w tym rejonie dowódcę brygady im. Gastello Manochina. Dla zmylenia właściwych celów wykazał on skruchę za zbrodnię dokonaną przez swego poprzednika byleby tylko chwycić kontakt z Polakami. Pierwszy jego krok polegał na zdegradowaniu ulotki i otwartego listu pod tytułem: Do tak zwanych polskich legionistów działających na terytorium wilejskiej oblasti Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W otwartym zaś liście do dowódcy 5 Wileńskiej Brygady AK pisze, że na froncie walczy polska dywizja im. T. Kościuszki. W tekście ulotki znajduje się fragment co najmniej dziwny, w którym jego autorzy pytają od kogo oddziały AK na Wileńszczyźnie mają pełnomocnictwa do walki o Wielką Polskę czli Polskę w granicach z 1939 roku.

Wspomniana ulotka datowana 17 września 1943 r. (wybór daty ma tu niepoślednie znaczenie) łącznie z listem kpt. Manochina do komendanta „Łupaszki” została doręczona do adresata 25 września. Z treści listu cytuję charakterystyczny fragment: Incydent nad jeziorem Narocz („incydent” w wyniku, którego Sowietom świadomie rozstrzelali 50 osób, żołnierzy oddziału „Kmicica”, przyp. TG) zaistniały do mojego tu przybycia uważam za pożałowania godny. Uważam, że należy przejść do porządku dziennego w walce o wolność naszych narodów tym bardziej, że z powodu incydentu! TG) obie strony poniosły już dostatecznie duże straty...”¹⁶.

Kończąc list kpt. Manochin zaproponował rotmistrzowi „Łupaszce” spotkanie i wyraził przekonanie ustanowienia między partyzantami

¹⁶ ANB Zespół 3500 t. 50.

polskimi i sowieckimi dobrych stosunków. Tu trzeba zaznaczyć, że Manochin – jak przystało na bolszewika – nie uniknął kłamstwa, które miało służyć dla uwiarygodnienia jego postaci. Stwierdził bowiem, że na omawiany teren przybył po dokonanej przez Markowa zbrodni nad żołnierzami polskimi. A przecież wyżej przytoczyłem dane dotyczące przybycia grupy Manochina do rejonu Świra co miało miejsce wczesną wiosną 1943 r.

Sięgamy do protokołu rozmów Manochina z Zygmuntem Szenielażem sporządzonego dla kierownictwa Białoruskiego Sztabu Partyzanckiego. Jedną z głównych spraw jakie poruszył – według sowieckiego protokolanta – było żądanie polskiego dowódcy wyjaśnienia zbrodni na oddziale ppor. „Kmicica”. „Łupaszko” na ten temat mówił: „O fakcie zbrodni dowiedział się Londyn skutkiem czego otrzymaliśmy polecenie prowadzić zbrojną walkę z sowieckimi partyzantami do wyjaśnienia sprawy. Chodzi nam o to czy napaść na polski oddział wysła z własnej inicjatywy Markowa czy też było to polecenie Moskwy...” Pytanie dowódcy V Brygady o to kto wydał rozkaz do napaści i rozstrzelania Polaków dowodzi woli szukania porozumienia. „Łupaszko” dobrą wolę wykazał żądając zadośćuczynienia w postaci gestu wobec Polaków w formie zwrotu zabranej żołnierzom „Kmicica” broni. Rosjanie zabrali w trakcie napaści na polski oddział 11 ciężkich karabinów maszynowych, 200 karabinów ręcznych i automatów. Dalsze żądania pod adresem Rosjan zaniechania rabunków dokonywanych przez partzantów sowieckich na ludności cywilnej. „Łupaszko” powiedział – jak zanotował protokolant, – że polskie oddziały płacą chłopom za żywność a Rosjanie rabują. Protokół liczy 6 stron maszynopisu, nosi datę 25 grudnia 1943 r. i podpis oficera o nazwisku Wołostnych¹⁷.

Między przedstawicielami AK i partyzantki sowieckiej odbyły się dwa spotkania 25 XII 1943 r. we wsi Saugucice i w styczniu 1944 r. wsi Syrowatki. W obu spotkaniach rozmówcy nie doszli do porozumienia.

Por Adam Walczak „Adam”, były dowódca 13 Mołodeczańskiej Brygady powiedział mi, że w swej konspiracyjnej pracy na terenie powiatu modeczańskiego i oszmiańskiego zetknął się z osobnikiem

¹⁷ ANB Zespół 3500 t. 50.

legitymującym się dokumentami na nazwisko Adam Świętorzecki. Nie ulega wątpliwości osobnik ten był sowieckim agentem a nazwisko przybrał dla zamaskowania swojej prosowieckiej działalności w środowisku ludności polskiej i białoruskiej nienawidzącej bolszewików. Nie znamy prawdziwego nazwiska Adama Świętorzeckiego. Wiemy, że działał w Brygadzie im. Czałowa. Mimo kilku mężczyzn narodowości żydowskiej, którzy stanowili „polski oddział” zajmujący się agitacją chłopów za ustrojem sowieckim. Były komisarz Brygady Czałowa Iwan Kozak pisze, że Świętorzecki był Kapitanem wojska polskiego a przed przybyciem do brygady pełnił funkcję łącznika w Brygadzie im. Frunzego.

Jaką faktycznie rolę pełnił Adam Świętorzecki dowiadujemy się z treści jego meldunków jakie składał po wykonaniu zleconych zadań.

„... Meldunek z 8 rajdu polskiej grupy partyzanckiej przy Brygadzie im. Czałowa. Celem rajdu (odbytego 3-5 lipca było spotkanie z członkiem organizacji Sikorskiego – Tadeuszem Korsakiem zamieszkałym w majątku Balcery odległym od Gródka 6 km. Zadanie postawione grupie przez szefa wydziału specjalnego wykonano następująco: Wyshedłem z trzema bojcami marszrutą: Jawidowszczyzna-Lichacze-Wielkie Pole-Opatowscy-Hermanoszki-Kurtyniuki-Chmaciszki-chutory Piotrowszczyzny i Balcery. U Korsaka spotkaliśmy mieszkającego tam członka organizacji Sikorskiego Adama. Przy rozmowie z naszej strony uczestniczyłem ja i tow. Lichodziejewski. Z ich strony Korsak i Adam. Pierwsze pytanie, jakie postawiłem, dotyczyło wiadomości o niemieckiej ekspedycji karnej zmierzającej do likwidacji partyzantów w puszczy. Na to pytanie otrzymałem odpowiedź, że fakty dotyczące niemieckiej ekspedycji nie były rozpracowywane przez polski wywiad. Korsak i kompania nie chcą naciągać strun i psuć z nami stosunków. To mogłoby dla nich źle się skończyć. Dlatego nie rezygnują z częściowej współpracy z nami. Myślę, że taka współpraca (w oryginale cudzysłów przyp. TG) mogłaby nam coś dać (koje szto). Co się tyczy niebezpieczeństwa ze strony niemieckiego korpusu karnego to obecnie nie ma takiej obawy. 5 VII 1943. A. Świętorzecki”¹⁸.

Oddział por. „Góry”, Adolfa Pilcha powstał po zwycięskiej akcji na Iwieniec 19 czerwca 1943 roku. W okresie od czerwca do grudnia 1943 r.

¹⁸ ANB Zespól 3500 t. 50. Por.T. Gasztold: *Rozkaz zabić...* 37-38.

polski oddział walcząc z Niemcami odpierał nieustanne nalegania sowieckiej partyzantki usiłującej podporządkować polski oddział. Naci-skom sowieckim opierali się wszyscy polscy dowódcy Stołpeckiego Zgrupowania por. Kasper Miłaszewski „Lewald”, por Walenty Parchimowicz „Waldan”, mjr Waclaw Pełka „Waclaw”, chor. Zdzisław Nurkiewicz „Noc” dzielny dowódca kawalerii oraz ostatni dowódca zgrupowania „Góra”, który po próbie rozbicia polskiego oddziału przez Rosjan podjął walkę z nimi.

W omawianych dokumentach znajduje się wiele materiałów dotyczących kontaktów partyzantów polskich i sowieckich przed 1 XII 1943 roku, które – jak wynika z ich treści – traktowane były przez Rosjan jako rozpoznanie polskiej konspiracji. Są tam sprawozdania z rozmów przeprowadzonych z K. Miłaszewskim, Wł. Gajewskim i innymi polskimi przywódcami ruchu niepodległościowego na terenie Puszczy Nalibockiej.

W odniesieniu do Stołpeckiego Zgrupowania wartość omawianych dokumentów polega przede wszystkim na potwierdzeniu opinii historyków, wśród rozbrojonych żołnierzy tego zgrupowania liczna grupa zaginęła bez wieści. a tu mamy spisy wziętych do niewoli. Prezentowana dokumentacja może stanowić potwierdzenie informacji, że osoby, które zaginęły zostały rozstrzelone tak jak miało to miejsce w odniesieniu do żołnierzy oddziału „Kmicica”.

Niżej przytaczam „Spis legionistów, którzy przybyli do oddziału im. Żdanowa Brygady im. Pierwszego Maja”.

Nazwisko i imię, imię ojca	Rok urodzenia	Miejsce zamieszkania
Buńczuk Siergiej s. Piotra	1919	Kamień
Czaińska Maria c. Kazimierza	1918	Folwark Borek
Czujko Bolesław s. Stanisława	1924	Wieś Pietrołowszczyzna
Dembowski lub Dębowski Edward s. Benedykta	1922	Stołpce ul. Kolejowa 10
Frołowa Halina c. Jana	1918	Kamień
Frołowa Tamara		
Gaicki Rajmund s. Mariana	1924	Stołpce ul. Kolejowa 45
Harbus Józef s. Antoniego	1915	Wieś Pietryłowicze
Haub Antoni s. Adama	1921	Wieś Tiesnowaja rej. Iwieniec

Nazwisko i imię, imię ojca	Rok urodzenia	Miejsce zamieszkania
Howorko Sergiusz s. Konstantego		
Jastrzębski Stanisław s. Adama	1929	Stołpce ul. Zielona 5/3
Kosakowski Kazimierz s. Michała		Warszawa
Kozak Wojciech s. Józefa	1897	Mir. Majatek
Król Władysław s. Jana	1924	Nowe Święciany ul. Mickiewicza
Krupiński Józef s. Franciszka	1910	Warszawa, ul. Mickiewicza 34/2
Krupińska Stefania c. Franciszka	1920	Warszawa ul. Mickiewicza 34/2
Lipnicka Fiodor s. Witolda	1918	Wilno, ul. Ostrobramska 16/13
Lisowski Antoni s. Kazimierza	1909	Wieś Pasnawaja rej. Iwieniec
Łotocki Eugeniusz	1900	
Michałowski	1923	Stołpce ul. Towarowa 23
Mikucki Piotr s. Jana	1913	Iwieniec ul. Rakowska 38
Orłowski Tadeusz		
Orłowski Bernard	1906	Wieś Michałowo rej. Iwaniec
Parchimowicz Walenty s. Michała	1910	
Poczewski Jan s. Wikientiewicza	1910	
Paczyjewski Jan	1914	Odnotowano: „Ubiżał”
Paszkievicz Jan s. Józefa	1924	Baranowicze, ul. Szwiejskaja 157
Pawluk Wanda		Stołpce ul. Rubieżewicka 9
Pełka Waclaw		Warszawa
Piczińsko Michał s. Mikołaja	1921	Wieś Karolina, pow. Stołpce
Przygodzki Janusz s. Tadeusza	1928	Wieś Kumilowo rej. Horodyszcze
Przygodzki Henryk s. Fadija	1927	Wieś Kumilowo rej. Horodyszcze
Rajko Ławrientiew s. Jana	1913	Wieś Zieniewicze
Skrodzki Władysław		
Snitko s. Wasyla	1918	Baranowicze ul. Wiłskaja 32
Stapczyński Stefan		Dopisek: był w niemieckiej niewoli 1939 – 1942, z której uciekł.

Nazwisko i imię, imię ojca	Rok urodzenia	Miejsce zamieszkania
Stopczyński Stefan s. Aleksandra	1919	Warszawa
Szalkiewicz Stanisław s. Józefa	1922	Wieś Karolina pow. Stołpce
Szalewski Klemens s. Jana	1923	Warszawa Al. Jerozolimskie 79
Szalkiewicz Bolesław s. Juliana	1922	Wieś Karlina
Szymański Marian s. Franciszka	1909	Wieś Hałaburda pow. Stołpce
Tatar Antoni s. Józef	1924	Wieś Rusaki rej. Iwaniec
Toleto Cyryl	1924	Wieś Karolina
Trubisz Konstanty s. Józefa	1917	Pietryłowicze
Wierszyłowski Ludwik s. Ignacego	1907	Majątek Nowy Dwór
Wołyniec Michał s. Franciszka	1921	Wieś Karlina
Załopeccki Julian s. Edwarda	1922	Baranowicze ul. Szosowa 157 ¹⁹

Poza wymienioną wyżej listą żołnierzy Stołpeckiego Zgrupowania AK i osób przypadkowo ujętych znajdujących się w niewoli partyzantów sowieckich w Puszczy Nabolickiej znajdujemy protokoły przesłuchań osób przeprowadzonych przez szefa specjalnego wydziału oddziału partyzanckiego im. Żdanowa D. Demczuka. Na podstawie daty przesłuchania poszczególnych osób wiadomo, że zostały one ujęte w ramach tzw. rozbrojenia polskich oddziałów 1 grudnia 1943 r.

Data przesłuchania	Nazwisko, imię i imię ojca
3 XII 1943 r.	Krynicka Stefania c. Franciszka
„	Szalkiewicz Bolesław
„	Połotrycki Aleksander
„	Szalkiewicz Klemens s. Jana
„	Bubczyk Sergiusz s. Piotra
4 XII 1943 r.	Weraksa Romuald s. Maksyma
„	Tołścik
„	Pieczyński M.N.
„	Krynicka Józefa (?) c. Franciszka
„	Czujko Bolesław

¹⁹ ANB Zespół 3500 t. 50.

5 XII 1943 r.	Grzyb Antoni s. Adama
„	Nagórski Stanisław
„	Śnitko Michał
6 XII 1943 r.	Wołyniec Michał
23 XII 1943 r.	Czajewski
5 II 1944 r.	Woropaj ²⁰ .

Przed wywiezieniem do Moskwy samolotem przez linię frontu polscy oficerowie byli przesłuchiwani przez przedstawicieli NKWD znajdujących się przy oddziałach partyzantki sowieckiej. Nie istniały żadne przesłanki prawne, dla których żołnierze suwerennej Armii Krajowej podlegli rządowi polskiemu uznawanemu wszystkie państwa koalicji antyniemieckiej mogli być aresztowani i przesłuchiwani przez władze policyjne ZSRR. Major Wacław Pełka dowódca Stołpeckiego Zgrupowania AK przesłuchiwany był przez szefa specjalnego wydziału Brygady im. Stalina niejakiego Parfeniuka, por W. Parchimowicz przez szefa specjalnego wydziału Brygady im. Czkałowa Siemiernikowa a Władysław Skrodzki przez szefa wydziału specjalnego oddziału im. Budionnego Brygady im. Stalina D.S. Sadowskiego a Sergiusza Howorko przesłuchiwało dwóch enkawudzistów Kotanik i Donski z Brygady im. Stalina.

Poza majorem W. Pełką, por. K. Miłaszewskim por. Ezechielem Łosiem i por. Rydzewskim, którzy zostali wywiezieni do Moskwy większość ujętych żołnierzy AK i osób cywilnych Sowietów rozstrzelali. Wśród nich był por. W. Parchimowicz, „Waldan” szef wywiadu i kontrwywiadu Stołpeckiego Zgrupowania. Jak wynika z dokumentacji wielokrotnie go przesłuchiowano, ponieważ znajduje się kilka protokołów noszących różne daty. Niektóre wypowiedzi por. W. Parchimowicza były prawdopodobnie pisane przez niego po polsku, gdyż znajdują się adnotacje, że teksty zostały przetłumaczone z języka polskiego.

W. Parchimowicz urodził się w 1910 roku we wsi Żołnierkowicze w powiecie stołpeckim w rodzinie chłopskiej. W 1932 roku w Kowlu ukończył szkołę rolniczą i rozpoczął służbę wojskową w Słonimiu skąd został skierowany do służby w 78 pułku piechoty w Baranowiczach,

²⁰ ANB Zespół 3500 t. 50.

gdzie otrzymał stopień podchorążego. Po odbyciu ćwiczeń wojskowych w latach 1933-1939 pracował w służbie rolnej na terenie województwa nowogrodzkiego. W kwietniu 1939 roku zmobilizowany do wojska, otrzymał stopień podporucznika. Brał udział w wojnie 1939 roku. Dostał się do niemieckiej niewoli, skąd 30 września 1939 roku uciekł z obozu w Kalwarii i wrócił do rodziny zamieszkałej w Stołpcach. Po wejściu Niemców na tereny Nowogrodzyczyny w 1941 roku W. Parchimowicz pracował na własnym gospodarstwie rolnym. 9 października 1942 roku policja niemiecka usiłowała go aresztować, ale został ostrzeżony i zdążył ukryć się. Od tego momentu W. Parchimowicz ukrywał się u swojej siostry zamieszkałej we wsi Skroszczyna koło Iwieńca do momentu rozpoczęcia służby w polskim oddziale partyzantkim, który formalnie powstał 3 czerwca 1943 roku na bazie grupy K. Miłaszewskiego w liczbie około 40 osób.

Poniżej przytaczam fragmenty oświadczenia złożonego przez por. W. Parchimowicza na temat pracy kierowanego przez niego wywiadu wojskowego Stołpeckiego Zgrupowania AK. Niniejszy fragment oświadczenia jest tłumaczeniem z języka rosyjskiego. Należy pamiętać, że oświadczenie por. Parchimowicza zostało złożone w warunkach presji psychicznej i fizycznej doprowadzonej do jego rozstrzelania. Ze względu na okoliczności podane przez szefa wywiadu polskiego oddziału nie we wszystkich szczegółach muszą pokrywać się ze stanem faktycznym.

„... Po blokadzie puszczy przybyłem do oddziału 1 X 1943 roku. Do 1 X 1943 roku nie miałem określonego zajęcia. Na własną prośbę z dnia 15 X 43 roku została powierzona mi funkcja szefa wywiadu oddziału. Pracę swoją rozwijałem bardzo wolno dlatego, że nie miałem niezbędnych środków, a szczególnie nie było ludzi i środków lokomocji. Każdy wyjazd zmuszał mnie do szukania koni. Na terenie naszego działania nie było zorganizowanej sieci wywiadowczej. Do blokady puszczy i w ogóle przez cały czas łączność ze Stołpcami mieliśmy przez „Mozela” (imienia jego nie pamiętam), który pracował w Stołpcach na kolei. Z Iwieńcem do blokady utrzymywaliśmy łączność za pośrednictwem naszych żołnierzy jak Wysocki, Juchniewicz, Paciuwkiewicz (ps. ostatniego „Groźny”) a po blokadzie za pośrednictwem patroli...”²¹.

²¹ ANB Zespół 3500 t. 50.

Wiele wskazuje na to, że NKWD wykorzystywało oddziały partyzanckie do prowokacji przeciwko AK. Chodzi tu o sprawę tak zwaną „Partii Grenadierów” na ślad, której natrafiłem w teczce zatytułowanej „Polskie organizacje nacjonalistyczne” zawierającej szereg materiałów dotyczących rzekomej działalności tej partii. Bliższe przyjrzenie się treści dokumentów, miejscu i okresowi w jakim je wydano sugeruje, że była to bolszewicka prowokacja obliczona na skłócenie społeczności polskiej białoruskiej. Nie wydaje się żeby była to akcja zorganizowana przez ugrupowania białoruskie. Wg mojego rozpoznania „Partia Grenadierów” działała na terenie gminy Ługomowicze, Bakszty i Juraciszki, gdzie w 1943 r. toczyła się szczególnie ostra walka o władanie tym terenem między formacjami partyzantów sowieckich operujących na lewym brzegu Niemna i oddziałami 6 Batalionu 77 pułku AK Obwodu Juraciszki (wcześniej Obwód Wołożyn). W wyniku zacieklej walk Sowietci opanowali wyżej wymienione tereny wypierając polskie placówki na północ od linii kolejowej Mołodeczno-Lida. Winę za ten stan rzeczy ponosi kpt „Pal”, który nie potrafił przeciwstawić się inwazji bolszewickiej mając do dyspozycji dobrze uzbrojone pododdziały, sieć konspiracyjną i przede wszystkim patriotyczną ludność polską, która pozostawiona bez wsparcia zbrojnego została przez bolszewików zdziatkowana. Na zachód od omawianych gmin działał 4 Batalionu tego samego pułku AK pod dowództwem por. „Ragnera”, który nie oddał swojego terenu bolszewikom. Właśnie w czasie starć polsko-sowieckich pojawiły się omawiane tu pisma propagandowe szkalujące Polaków – miejscowych członków Polski Podziemnej i AK²².

Doniesienie do Gabietskommissara w Lidzie. Jako członkowie Białoruskiej Narodowej Samoobrony działającej wspólnie z armią niemiecką i władzami cywilnymi na rzecz oswobodzenia naszej ojczyzny z jarzma bolszewickiego i polskiego podajemy nazwiska osób z kręgu kierowniczego polskich organizacji kospiracyjnych.

Kuczyński Wacław. Z. Ługomowicz. Obecnie mieszka w Iwii.

Kuczyński Stanisław jw.

Kulpeksza Jaś

Kulpeksza Stanisław. W polskim legionie

²² T. Gasztold: *Rozkaz zabić...* s. 33.

Kulpeksza Edward
Jamiza B. (?) Mieszka w gminie Ługomowicze
Mierzwa Stefan. Z. Ługomowicz. Obecnie w Iwiu
Zaleski. Komendant policji w Juraciszkach
Jelika (?). Komendant policji w Baksztach
Hulko. Komendant policji w Ługomowiczach
Rendziel. Policjant w Łozdunach
Prus Waław z Ługomowicz. Pracuje w Juracoszkach
Salla (-lla). Nauczyciel w Juraciszkach
Anchiw Kostuś z Masiukiewicz
Dziadul Franciszek z Gałłowa
Zydzieniewicz Jan z Gałłowa
Karpowicz z Podbrzezia. Rejon Lubcza
Hubko Stanisław z Poddub
Kulpeksza Feliks z Doniewicz
Spurgiasz Michał
Zawadzki. Brody
Burak. Bajrasze
Olechnowicz Jan
Podkowski Stanisław. Wilgi
Koper Aleksander. Kagiewo
Wolski Franciszek. Jedzielino
Skrudnik Jaś
Pałucki Jan
Kierlen Jan. Kuziewicz
Bugralczewski. Mieszka w Iwiu

Białorusinom nie podoba się polska władza, dlatego są oni gotowi stanąć do walki z Polakami, którzy rządzą nimi 20 lat. Polacy traktują obecnie Białorusinów jako wrogów, tak jak Niemców. Kiedy dowiedzieliśmy się, że istnieje ich parszywa organizacja, postaraliśmy się ze wszystkich swoich sił poznać członków i przywódców. I oto wszystko dowiedzieliśmy się dzięki pomocy naszych białoruskich przyjaciół...

To tylko niektórzy przywódcy. Kiedy stwierdzimy, że nasza robota nie poszła na marne, podamy nazwiska dalszych, wszystkich. Dajemy gwarancję, że wśród wymienionych nazwisk niewinnych nie ma.

Pracownik Białoruskiej Samopomocy. Kpt Lubnicki²³.

²³ Zespół 3500 t. 50.